

DRWECA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciół“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 8 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przepłata wynosi dla abonamentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartałowa wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 4,95 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druck i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowym Mieście.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok VIII.

Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek, dnia 14 czerwca 1928.

Nr. 69

To i owo.

Potrzeba ujawnienia programu ze strony rządu, aby móc sobie zyskać — ze strony społeczeństwa współpracę.

Każdy rząd, chcąc spełnić należycie swe zadanie wobec społeczeństwa, winien mieć oparcie oraz zaufanie choćby tylko u jego większej i zdrowszej części. Inaczej bowiem tego zadania należycie i z ogólnym pożytkiem nie spełni. I rząd marsz. Piłsudskiego dąży do tego celu, a mianowicie, by pozyskać poparcie społeczeństwa. Jawnym wyrazem i dowodem tego, to utworzenie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. I u nas na Pomorzu ma wkrótce powstać — jak się słyszy — wojewódzki bezpartyjny komitet współpracy z Rządem. Organizacyjny zjazd ma się odbyć w najbliższym czasie. Aczkolwiek w interesie państwa leży współpraca społeczeństwa z rządem, to jednak nie od samego społeczeństwa to zależy. Społeczeństwo musi wprzód wiedzieć dokładnie, w jakim kierunku pójdzie rząd, co zamierza czynić, jednym słowem, jaki jest jego program, aby mogło odpowiednio do tego szczerze zdecydować, czy może te dążenia poprzeć czy nie. Postawienie miast programu samej tylko osoby marsz. Piłsudskiego społeczeństwu nie wystarcza. Są tak żywotne sprawy do załatwienia, jak zmiana konstytucji, ordynacja wyborcza i wiele innych, co do których społeczeństwo musi wiedzieć, w jaki sposób rząd zamierza je zrealizować, aby rozstrzygnąć, czy w tych dążeniach może go poprzeć lub nie. I dopóki to nie nastąpi, tym usiłowaniu wciągnięcia znacznej części społeczeństwa pomorskiego w rydwan współpracy z rządem, nie rokujemy zbytniego powodzenia. Jeżeli mianowicie ludność pomorska w obrzymiej swej większości pozostała przy ostatnich wyborach wierną swym dotychczasowym stronnictwom, to na skutek niedowierzania rządowi, co do kierunku, w którym on zamierza kroczyć i w dziedzinie politycznej, społecznej i religijnej. Ta nieufność, słuszna czy nie, w to nie wchodzimy, przedewszystkiem rozwiana być winna ujawnieniem celów, do których rząd dąży, aby odnośne zabiegi rządu w kierunku znalezienia sobie oparcia o społeczeństwo nasze, liczyć mogło na powodzenie.

Kompromitacja Litwy w Genewie.

Ubiegła środa zakończyła nowy etap walki o nawiązanie sąsiedzkich stosunków między Polską a Litwą. Przebieg obrad w Radzie Ligi Narodów podaliśmy już w naszych ostatnich wiadomościach. Rezultatu żadnego pozytywnego nie osiągnięto, mimo że Rada Ligi Narodów szczerze pragnęła pomyślnego załatwienia tej sprawy i ostatecznego zlikwidowania tego niepokój budzącego zatargu.

Jeżeli do tego nie doszło, to napewno nie z winy i przyczyny Polski, która okazała tyle ducha pojednawczego, że znalazła pod tym względem ogólne uznanie. Widocznym się stało i podczas uprzednich obrad między delegacją polską i litewską — jako i na posiedzeniu Rady Ligi, że jedynym winowajcą jest Litwa, a raczej jej przedstawiciel premier Waldemaras. Aczkolwiek tenże swym uporem unicestwić zdołał wszelkie dążenia do skutku ugody i sprawa polsko-litewska na nowo wpłynęła na porządek obrad następnej sesji, to jednak Waldemaras i Litwa ściągnęły przeto na siebie powszechne oburzenie, co im na dobre nie wyjdzie, a Polska zyskała w opinii świata tem więcej sympatji.

Pod naciskiem tej opinii czupurna Litwa prędzej czy później ustąpić będzie musiała. Wyrazem tego oburzenia przeciw Litwie są przemówienia kilku członków Ligi Narodów jak Chamberlaina i Paula Boncoura. Chamberlain wyraźnie oświadczył Waldemarasowi, że postępowanie Litwy budzi zgorznienie, że incydent z proklamowaniem Wilna, jako stolicy Litwy, jest drażniącą prowokacją.

W dalszym ciągu swej mowy przypomniał Waldemarasowi, że sympatja, jaką posiada Litwa, jako mały kraj, nie może być pretekstem do prowokacji w stosunku do państw większych i to prowokacji tak ja-

skrawych, na które nie pozwoliliby sobie żaden wielki naród w sporze z drugim wielkim narodem.

Opowiadania Waldemarasa o armii litewskiej w Polsce, napadach band itd. Chamberlain zlekceważył, zwracając mu uwagę, że nawet, gdyby jego alarmy były prawdziwe, to i tak nie dowodziłyby niczego innego, jak tylko konieczności rychłego zakończenia rokowań i przywrócenia normalnych stosunków polsko-litewskich.

W związku z taktyką Waldemarasa, który od grudnia szarżuje argumentami, zaczerpniętymi z fałszywej interpretacji rezolucji grudniowej, Chamberlain przestrzegł Waldemarasa przed nowymi próbami fałszywego tłumaczenia słów Ligi Narodów.

Jeszcze ostrzej przemawiał delegat Francji Paul Boncour, który oświadczył, że Rada Ligi nie może się

dalej przyglądać beczynnie litewskim prowokacjom, domagał się wyznaczenia ostatecznego terminu dla zakończenia rokowań i zagroził Waldemarasowi „innem rozwiązaniem sprawy“.

Oburzenie na Waldemarasa było jednomyślne. Tylko delegat Niemiec p. Schubert próbował w sposób perfidny ulżyć swemu pupilowi kowieńskiemu, ale formalnie musiał się też przyłączyć do wyrazów ubolewania z powodu nikłego postępu rokowań.

Min. Zaleski miał na posiedzeniu przedpołudniowym, a jeszcze bardziej na popołudniowym — rolę ułatwioną. Waldemaras swą niezręcznością i uporem doprowadził bowiem do tego, że sprawa rokowań polsko-litewskich przestała być właściwie sporem między Polską a Litwą, a stała się sporem między Litwą a Ligą Narodów.

Katastrofalny dla Niemców wynik wpisów szkolnych na G. Śląsku.

Katowice. Prasa niemiecka zali się, że ostatecznie wpisy szkolne dzieci, które po raz pierwszy zgłosiły się do szkoły, wypadły dla Niemców wprost katastrofalnie. Na 29.000 tych dzieci około 26.500 zapisało się do szkół polskich, a dopiero reszta do szkół niemieckich. Świadczy to o ogromnym wzroście poczucia i godności narodowej na Górnym Śląsku wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Niemcy próbowali wysłać rozmaite depesze do Ligi Narodów w sprawie rzekomych nadużyć, popełnionych przy wpisach. M. in. wystali oni taką depeszę z Goduli, gdzie rzekomo miały się dziać nadużycia. Faktem jest tylko, że podczas wpisów jednemu z niemieckich nauczycieli wybito w mieszkaniu kilka szyb. O tem „Volksbund“ śląski zawiadomił w kilku depeszach Radę Ligi Narodów w Genewie.

Niemcy zawsze ci sami. — W Niemczech nie wolno mówić po polsku.

Berlin, 10. 6. „Welt am Abend“ podaje dziś odpis pisma wystosowanego przez magistrat miasta Wanne do Polsko-Katolickiego Związku Młodzieży w grudniu ub. roku w odpowiedzi na prośbę o przyznanie Polskiemu Związkowi Młodzieży placu do ćwiczeń sportowych. Magistrat miasta Wanne przyznał w swoim piśmie Polsk. Związkowi plac dwa razy w tygodniu od 7 do 9-ej wieczorem, zastrzegając jednak, ażeby w tym czasie nie uprawiano żadnych ćwiczeń wojskowych i nie używano języka polskiego, ani też by nie

noszono barw i odznak. „Welt am Abend“ oświadcza, że samo przyznanie placu w godzinach wieczornych jest dość dziwnem. Dziennik zaznacza, że tego rodzaju stawienie sprawy, jak zakazywanie języka polskiego może zaszkodzić mniejszości niemieckiej w Polsce. Jeżeli bowiem żąda się, ażeby mniejszość niemiecka w Polsce miała to, co jej się słusznie należy, tj. używania języka niemieckiego, to powinno to być stosowane i do języka polskiego w Niemczech.

Strasna katastrofa kolejowa w Niemczech.

12 osób zabitych, 20 ciężko i przeszło 100 osób ciężko rannych.

Berlin, 10. 6. O godzinie 2-ej nad ranem w niedzielę wydarzyła się na linii kolejowej Monachjum—Frankfurt n. Menem jedna z największych katastrof w Niemczech w ostatnich latach. Pociąg pospieszny, jadący z Monachjum do Dortmundu, wykołosił się nagle w pobliżu stacji kolejowej Wiegelsdorf, jadąc z szybkością 80 klm. na godzinę. Lokomotywa przewróciła się dwukrotnie, spadając z nasypu — pociągając za sobą 7 wagonów, 2 wagony spadły na lokomotywę, rozbijając się niemal całkowicie.

Ofiarą katastrofy padło 12 osób zabitych, około 20 ciężko rannych, zaś ciężko rannych przeszło 100 osób. Na miejscu katastrofy rozegrały się straszne sceny. Pomoc w postaci pięciu pociągów ratunkowych, które już w dwadzieścia minut po katastrofie przybyły na miejsce, musiała godzinami całemi pracować, wydobywając rannych podróżnych z pod zdruzgotanych wagonów. W jednym z wagonów podróżni odnieśli rany przeważnie wskutek poparzenia parą, wydobywając się z rozbitego koła.

W ciągu dnia zmarło jeszcze z pośród ciężko ran-

nych 9 osób. Linja kolejowa pomiędzy Monachjum a Frankfurtem n. Men. w pobliżu stacji Wiegelsdorf, została całkowicie zerwana i dopiero o godz. 10 rano udalo się jeden tor oczyścić. Przyczyny katastrofy dotychczas nie wyjaśniono. Władze kolejowe przypuszczają, że katastrofę wywołało albo osunięcie się nasypu, albo zamach zbrodniczy.

Dotychczas zmarły 24 osoby.

Berlin, 11. 6. Cała prasa berlińska pozostaje w dalszym ciągu pod wrażeniem olbrzymiej katastrofy kolejowej pod Norymbergą. Liczba zmarłym wskutek katastrofy wynosi 24 osób. Prasa berlińska w dalszym ciągu omawia przyczyny katastrofy, przyczem „Berl. Tagebl.“ twierdzi na podstawie obecnego stanu dochodzeń, że zamach jest nieprawdopodobny i że raczej pociąg wykołosił się. Natomiast część prasy prawicowej uważa w dalszym ciągu za rzecz niewykluczoną, iż katastrofa nastąpiła na skutek zamachu, którego sprawcą musiał być jakiś chory umysłowo.

Zaleski w Paryżu spotka się z Waldemarasem.

Kowno, 11. 6. Litewska agencja telegraficzna donosi z Paryża, że odbędzie się tam między premierem Waldemarasem, a p. min. Zaleskim konferencja, na której ustalone zostaną terminy dalszych rokowań polsko-litewskich.

Odnaczenie przez Sowietów posta polskiego w Moskwie.

Moskwa, 10. 6. Dziś w drodze powrotnej z Chin do Polski przejeżdżał przez Moskwę delegat pełnomocny w Pekinie, p. Karol Kinder, który podpisał ostatnio traktat polsko-chiński. P. Karol Kinder do-

rzeczył p. Patkowi odznaczenie wielką wstęgą orderu „Złotego Kłosa“.

Zamach na japońskiego premiera ministrów.

Tokjo, 10. 6. W piątek rano o godz. 9 min. 15 dokonano na dworcu w Utsunomiya zamachu na powracającego z zebrania politycznego japońskiego premiera bar. Tanaka.

W chwili, gdy premier rozmawiał na peronie z kilku politykami, rzucił się nań jakiś osobnik i usiłował go zaszytytować.

Zamachowca oddano w ręce policji, która przypuszcza, że ma do czynienia z umysłowo chorym.

